

PRZEDZIWNA KSIĘGA BOŻA (II)

O. Kornelian Dende

W jaki sposób powstała Biblia? To Bóg mówił Swoim prorokom o czym mają mówić i pisać. Biblia mówi: „Albowiem proroctwo nie przychodziło nigdy z woli ludzkiej, lecz wypowiadali je ludzie Boży, natchnieni Duchem Świętym.” 2 PIOTRA 1,21 (BW)

O. Kornelian Dende (9/1/85): Witam Was Zadni Rodacy i Miłe Rodaczki staropolskim: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Biblia jest księgą wielowarstwową, to znaczy, że uczeni muszą ją rozpatrywać pod wieloma kątami: literackim, archeologicznym, historycznym i religijnym. Są to dziedziny bardzo rozległe, toteż w obecnych czasach ogromnego rozwoju nauk biblijnych i fenomenalnych odkryć archeologicznych, nie znajdziemy już naukowca, który by potrafił ogarnąć całe bogactwo problematyki biblijnej. Uczeni są specjalistami w jakieś poszczególnej dziedzinie, a swoje prace bardzo często wydają zbiorowo. Toteż wspomniana przeze mnie tydzień temu książka polskiego komunisty Zenona Kosidowskiego „Opowieści biblijne” wzbudziła wielkie zdziwienie wśród prawdziwych specjalistów od spraw biblijnych, bo autor nie zna ani języków wschodnich, w których Księgi biblijne były pisane, ani nie jest archeologiem, ani historykiem. Kiedy więc obiecywał we wstępie do książki dać czytelnikowi wielowarstwowy komentarz do Ksiąg Starego Testamentu i to na współczesnym poziomie nauk biblijnych, to po prostu nie wiedział, co mówił i porywał się z motyką na słońce.

Po tym wstępie przystępuję do dalszego omówienia tematu o Biblii w pogadance pod tytułem: „Przedziwna Księga Boża” – II.

Wielkie odkrycie archeologiczne

Rozmach w badaniach biblijnych dały liczne odkrycia archeologiczne spowodowane wyprawami napoleońskimi do Egiptu. Przełom nastąpił przede wszystkim z chwilą, gdy uczony francuski Jean F. Champollion odcyfrował pismo klinowe. Odkopane miasta, biblioteki, obeliski, grobowce faraonów odsłoniły nagle tajemnice starożytności. „Kamienie przemawiają” – niósł się triumfujący okrzyk radości poprzez cały świat naukowy. Archeologowie zachęteni wspaniałymi odkryciami w Egipcie, rzucili się do odkopywania zabytków w innych starożytnych krajach, a więc w Syrii, Fenicji, Babilonii... Racjonalisci, czyli uczeni, którzy odrzucają wiarę i opierają swe wnioski tylko na badaniach i rozumie, nie posiadali się z radości. Po zapoznaniu się z zabytkami Babilonii poczęli głosić, że wszystko, co Izrael posiadał pięknego i wielkiego na każdym polu, zawdzięcza nie Objawieniu Bożemu, lecz kulturze babilońskiej, a więc: wiarę w jednego Boga, instytucje religijne, opis stworzenia świata, raju, potopu i inne.

Odkrycia te tak ich oszołomiły, że nie zwracali uwagi na mały kraj, Palestynę i lud Izraela, wciśnięty pomiędzy dawnymi mocarstwami o wysokiej kulturze. Twierdzili, że naród żydowski nigdy nie posiadał rodzimej cywilizacji, że wiele zapożyczył z Egiptu i Babilonii, jako że Abraham, Ojciec narodu żydowskiego wyszedł z Babilonu, zaś Mojżesz, twórca narodowości żydowskiej i prawodawca, otrzymał wychowanie na dworze faraonów. A wiadomo także, że królowie babilońscy, później zaś asyryjscy, często wyprawiali się ze swoimi armiami do Ziemi Kanaan, czyli do Ziemi Świętej, do Palestyny, łupili miasta i uprowadzali lud w niewolę. Żydzi byli masowo przesiedlani do Babilonii, a wcześniej przeżyli gorzką niewolę w Egipcie... W Egipcie przecież sprawiedliwy Józef został obrany głównym rządcą kraju.

Wykopaliska w Egipcie, Babilonii i Fenicji mimo wszystko rzuciły też wiele światła na dzieje Izraela. Potwierdziły wszystkie zdarzenia opisane w Biblii. Na różnego rodzaju pomnikach królowie babilońscy i asyryjscy zapisali swoje czyny wojenne, o których Biblia wspomina. Faraon egipski Menftath przechwala się pisząc na swej steli: „Izrael i jego ludzie są zniszczeni, potomstwo jego nie istnieje już więcej”.

Zainteresowanie Ziemią Świętą

Z chwilą objęcia rządów w Palestynie przez rząd Izraela, wykopaliska ruszyły naprzód na niebywałą dotąd skalę. Każdy niemal dzień przynosi nowe odkrycia. Uczeni spodziewają się nawet odkryć kiedyś sarkofag z mumią Józefa egipskiego, bo Biblia wyraźnie mówi, że ciało jego zabalsamowano, co się zgadza ze zwyczajem faraonów, którzy swym wysokim urzędnikom sprawiali okazałe pogrzeby.

Ziemia Święta stała się przedmiotem żywego zainteresowania uczonych dopiero po pierwszej wojnie światowej, gdy Palestyna przeszła pod mandat brytyjski. Przedtem bowiem rząd turecki okazał się podejrzliwy wobec zamierzeń archeologów, będąc zdania, że mają na celu wykopywanie legendarnych jakichś skarbów.

Wobec tych wspaniałych i licznych odkryć racjonalistom wypadła broń z ręki. Konkretnie nie umieli wskazać żadnego wypadku stawiającego pod znakiem zapytania dane historyczne w Księgach biblijnych zawarte. Racjonalisci zaprzeczają na przykład autentyczności Pięcioksięgu Mojżesza, twierdząc, że język hebrajski w tym czasie nie istniał. Tymczasem uczeni odkryli dokumenty z napisami staro-hebrajskimi pochodzącymi z XIII (trzynastego) wieku przed Chrystusem. Kilkadziesiąt lat temu odkryto w Północnej Syrii (Ras Szamra) całą bibliotekę świątynną posiadającą dokumenty pisane w ośmiu językach. Wśród nich rozpoznano archaiczny język hebrajski pisany znakami klinowymi, ale o znaczeniu alfabetycznym.

W przeciwieństwie do Egipcjan, Asyro-Babilończyków jak i Chińczyków, którzy w ciągu tysięcy lat posługiwali się systemem nadzwyczaj skomplikowanym, złożonym z setek znaków – obrazków, naród żydowski używał alfabetu fenickiego złożonego z 22 (dwudziestu dwu) liter, z którego wywodzi się również język grecki i łaciński. Napisy w Byblos, w Libanie, z roku 1250 (tysiąc dwieście pięćdziesiątego), z okresu faraona Ramzesa II (drugiego), świadczą, że w tej epoce, w której żył Mojżesz, alfabet fenicki był już ustalony.

Sprawa stworzenia świata

Bezpodstawnymi okazały się również zarzuty racjonalistów jakoby opis stworzenia świata, raju, grzechu pierworodnego, potopu i inne, były wyciągiem ze zbioru legend babilońskich. Gruntowne studia przy pomocy metody porównawczej pozwoliły nam zobrazować jak wielkie różnice istnieją między religią Babilończyków a Żydów. Wspomnijmy tylko fakt, jak silna była wiara Żydów w jedyne Boga, podczas gdy narody sąsiednie pławiły się w wielobóstwie. Bóg Izraelitów stwarza świat i człowieka z miłości, podczas gdy bogowie babilońscy stwarzają go z pobudek sadystycznych, by przenieść własne cierpienia na ludzkość. Co może dziś naprowadzić powierzchownego czytelnika na wydanie sądu, że opisy w Pięcioksięgu Mojżesza są podobne do opisów babilońskich, to użycie przez autorów wspólnych Wschodowi wyrażień, porównań, modeli świata, alegorii, sposobu przedstawienia. Jak już zaznaczyłem, autor drugorzędny Biblii, to znaczy człowiek, pozostał sobą tak, co do stylu, jak co do rodzajów literackich.

Sprawa potopu

Chociaż w literaturze babilońskiej spotykamy bogatą tradycję o potopie, nie wynika z tego, że historia ta jest tworem wyobraźni, że należy ją zaliczyć do legend. Autor biblijny mógł nawet z literatury babilońskiej znać ten opis, jednakże kiedy pisał Księgi święte, Bóg dawał mu natchnienie, co ma pisać. Straszna opowieść ukarania ludzi potopem była powszechnie znana. Czy ludzkość mogłaby zapomnieć o tym strasznym kataklizmie? Gdyby dziś biała rasa zginęła w większości od bomby wodorowej, czy opowieść o tym nieszczęściu nie niosłaby się korytarzami wieków z pokolenia na pokolenie? Potop zapisany w księgach babilońskich potwierdza tym więcej fakt podany za natchnieniem przez Boga autorowi biblijnemu. Archeologowie pracujący w pobliżu dawnego Ur w Mezopotamii, skąd wyszedł Abraham, natknęli się na ślady potopu. Polscy archeologowie to samo stwierdzili podczas postoju Drugiego Korpusu w Iraku, który jest częścią dawnej Babilonii i Asyrii.

Badania na Biblię

To więc, co dla dawnych badaczy stanowiło zagadkę nie do rozwiązania, dziś już nie przedstawia żadnych trudności. Papież, korzystając ze wspaniałych odkryć archeologicznych, pchnęli studia biblijne na nowe tory. Pius XII (Dwunasty) w specjalnej encyklice na ten temat powiedział, że trudności pewne jeszcze istnieją, ale wyraził nadzieję, że tak jak wiele już usunięto, tak i pozostałe z postępowaniem metod naukowych i ciągle nowych odkryć, zostaną rozwiązane.

Papież też przystąpił z wielką troską do dzieła rozprawienia się z krytyką racjonalistyczną, zachęcając uczonych katolickich do studiowania tekstów biblijnych w ich oryginalnych językach, według nowych metod naukowych i w świetle najnowszych zdobyczy naukowych i wykopalisk. I tak za Leona XIII (Trzynastego) powstała w Jerozolimie Szkoła Biblistyczna prowadzona przez Dominikanów. Z kolei utworzono Komisję Biblijną, która kieruje studiami biblijnymi i czuwa nad zachowaniem tekstu w nieskażonej formie. Pius X (Dziesiąty) ustanowił stopnie akademickie dla ekspertów biblijnych, których nadawanie przysługuje Komisji Biblijnej. Dalej, w 1909 (tysiąc dziewięćset dziewiątym) roku założył Papieski Instytut biblijny w Rzymie kierowany przez Jezuitów. Uczeni katolicy nieraz wspólnie z niekatolikami pracują nad pogłębieniem wiedzy biblijnej. Tak na przykład w zespole biblistów na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie pracował w latach powojennych młody Polak wielkiej erudycji, Ksiądz Józef Tadeusz Milik. Wraz z innymi ekspertami pracował on nad ratowaniem i odcyfrowaniem słynnych rękopisów znalezionych w grocie Qumran, nad Morzem Martwym.

Największy bodaj impet pracom naukowym nad Biblią dał drugi sobór watykański. Znaczenie Biblii w Kościele podkreśla uroczysta ceremonia wniesienia Księgi Pisma Świętego każdego dnia na rozpoczęcie nowej sesji. W każdym niemal narodzie przetłumaczono Biblię z języków oryginalnych i zaopatrzone w komentarze, zaś na tematy biblijne pojawiły się liczne książki, czasopisma, ilustrowane magazyny, słowniki i atlasy. Sobór Watykański zalecił, aby Pismo święte było czytane w każdym domu katolickim. Liturgia mszalna została ubogacona tekstami biblijnymi i, dla większego zrozumienia jest odprawiana w języku narodowym.

Godzina Różańcowa od samego początku wprowadzała postanowienia soborowe w życie. Propaguje przede wszystkim Biblię i przypomina, że jest ona znakiem obecności Bożej a także modlitwą. Z kart Starego i Nowego Testamentu wyłania się czytelnikowi wizerunek Wcielonego Boga Jezusa Chrystusa, który raczył przyjąć naturę ludzką, aby się z nami jeszcze ściślej zjednoczyć, uczynić nas dziećmi Bożymi i dziedzicami nieba.